

DAWID NAROŻNY, Miliony wersów

Chciałaś mnie rozkočać,
a musiała szlochać dziś.
Twój niesforny humor mówi mi, że chcesz mnie pić.
Jak aperol z lodem mała się rozpływasz w mig,
jak aperol z colą tego nikt by nie chciał pić.

Wypijam dwusetkę,
ty skręcasz mi bletkę
i czekam na refren, czekam na więcej, czekam na więcej.

Wypijam dwusetkę,
ty skręcasz mi bletkę
i czekam na więcej, czekam na refren, czekam na refren.

Ty jesteś wciąż w moim sercu,
jak te wszystkie dni,
jak te wszystkie sny,
jak miliony wersów, najcenniejszych wersów.
Ty jesteś wciąż w moim sercu,
jak te wszystkie dni,
jak te wszystkie sny,
jak miliony wersów, najcenniejszych wersów,
Ty jesteś w moim sercu,
jak miliony wersów.

Zauroczyłaś kochanie,
najpierw kolacja, potem śniadanie,
ona jest całym wytworem mych marzeń,
była jak anioł, a dziś jest jak diabeł.

Wypiła drinka, ze mną tańczyła,
adrenalina płynie mi w żyłach,
mija godzina, dziś jestem pewny to ta jedyna.

Wypijam dwusetkę,
ty skręcasz mi bletkę
i czekam na refren, czekam na więcej, czekam na więcej.

Wypijam dwusetkę,
ty skręcasz mi bletkę
i czekam na więcej, czekam na refren, czekam na refren.

Ty jesteś wciąż w moim sercu,
jak te wszystkie dni,
jak te wszystkie sny,
jak miliony wersów, najcenniejszych wersów.
Ty jesteś wciąż w moim sercu,
jak te wszystkie dni,
jak te wszystkie sny,
jak miliony wersów, najcenniejszych wersów,
Ty jesteś w moim sercu,
jak miliony wersów.